

Naturalnie Janie

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

ŚWIATŁOŚĆ



ROK VI

WĄGROWIEC

LIPIEC - SIERPIEŃ 1999

ISSN 1234-9623

NR 7 (64)



Odpust Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wągrowcu

Świętego Piotra i Pawła nazywamy filarami Kościoła Świętego. Na takich mocnych fundamentach i filarach O. Cystersi stawiali mury Klasztoru i kościoła w Leknie, a po roku 1396 w Wągrowcu. Figury tych wielkich Patronów oglądamy w Leknie oraz w Klasztorze w Wągrowcu i w kościele powoławickim w Wągrowcu, który obchodzi każdego roku swój doroczny odpust. Figury są powojenne z gipsu, są jednak wykonane w tradycyjnym stylu; Św. Piotr z kluczami w ręku, a Św. Paweł z księgą Pisma Świętego. Kapłan odprowadzający w tym kościele Mszę świętą czuje się bezpiecznie, bo nad nim czuwa opieka dwóch największych Patronów i założycieli Kościoła.

Tegoroczny odpust przeżywalimy napelnieni wielką mocą słów i nauki Ojca Św. Jana Pawła II, który całemu Polskiemu Kościołowi wygłosił Święte Rekolekcje przed 2000 rokiem. Zaprosiłem do przewodniczenia Mszy Odpustowej i wygłoszenia słowa Bożego księdza z Archidiecezji Poznańskiej z Rościna. Ksiądz Dyrektor Domu Rekolekcyjnego Roman Grochalski w słowie Bożym bardzo pięknie ukazał sylwetki Patronów Kościoła. Na odpust przychodzą ludzie z całego miasta, miłośnicy Kościoła przy ul. Kolejowej, było ich w tym roku dużo.

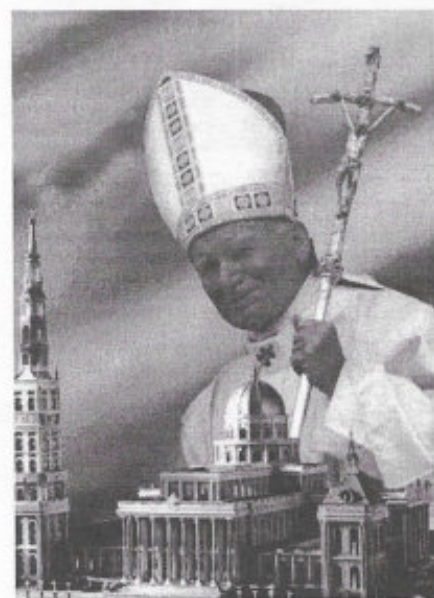
Uroczystość odpustową ubogaciły Chóry Kościołów Wągrowieckich, którymi kierował p. prof. Tadeusz Mikołajczak, a przy organach zasiadali Pan Czesław Małek i Pan Leszek Kaczmarek.

Dzięki wszystkim, którzy na wspólnej modlitwie oddali cześć Panu Bogu, kapłanom dekanatu z Ks. Prałatem Heliodorem Grabiąsem, który bardzo kocha parafię Poklasztorną.

ks. Stanisław Borowiak



LICHENI CHCIAŁBYM TO ZOBACZYĆ



„Bracia i Siostry, dziękuję Opatrzności za to, że na szlaku mojego pielgrzymowania do Ojczyzny znalazło się właśnie to Sanktuarium, że mogę spotkać się z wami w otoczeniu wiosennej przyrody, aby dokonać poświęcenia nowej świątyni ku czci Bożej Rodzicielki. Patrząc z podziwem na tę ogromną budowlę, która w swoim rozmachu architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości dla Maryi i Jej Syna. Bogu niech będzie dzięki za tą świątynię!” /Jan Paweł II - w Licheniu/

Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej - Bolesnej Królowej Polski należy do najświętniejszych sanktuariów maryjnych w Polsce. Historia sanktuarium sięga 1813r. kiedy to pod Lipskiem miała miejsce „Bitwa narodów”.

Brali w niej udział również polscy żołnierze walczący u boku Napoleona. Był wśród nich Tomasz Kłossowski, który odniósł tam ciężkie rany. Będąc bliski śmierci zaczął żarliwie wzywać pomocy Matki Bożej błagając, by nie pozwoliła jemu aby zmarł na obcej ziemi. Według ludowej tradycji, w zachodzącym krwawo nad pobojojowskim słońcu ukazała mu się Maryja z koroną na głowie, przytulająca do piersi białego orła. Tak zaczął się kult Matki Bożej w Jej cudownym obrazie. Nie wiadomo jednak, kto jest autorem obrazu, ani kiedy powstał. Wizerunek Bolesnej Królowej Polski w Licheniu

jest obiektem kultu milionów wiernych.

W dniach 6- 8 czerwca br. Ojciec Św. był gościem Ojców Marianów w Licheniu - wotum narodu na 2000- lecie narodzenia Jezusa Chrystusa.

Na spotkanie z Ojcem Świętym pojechała do Lichenia Grupa pielgrzymów z parafii p.w. Św. Józefa w Kozielsku. W zimną, deszczową noc trwali na modlitewnym oczekiwaniu.

Księża Salezjanie z Łądu, księża Orionieści ze Zduńskiej Woli, Seminarzyści księży Marianów, Siostry Imienia Jezus i inne Grupy modlitewne w czasie oczekiwania na Ojca Św. dniem czy nocą prowadzili modlitewne spotkania przed bazyliką. 7 czerwca od godz. 22.00 trwały całonocne czuwania w intencji Ojca Świętego.

Następnego ranka pożegnaliśmy Ojca Świętego śpiewem i modlitwą przed odlotem do Elku.

Ojciec Św. z kolei powiedział do zgromadzonych: „Zgromadzeni dzisiaj na tej porannej modlitwie w Licheńskim Sanktuarium u stóp Bolesnej naszej Matki, Błagajmy Ją wszyscy, aby wstawiła się za nami u swego Syna, wyprasząc nam wiarę mocną, która nie lęka się żadnych trudności, ani cierpień czy niepowodzeń, bo oparta jest na przekonaniu, że dla Boga nie ma nic niemożliwego”.

Anna Borczykowska

Księżom Stanisławowi Drożyńskiemu, Sławomirowi Rachwałskiemu, Januszowi Popowskiemu i Jarosławowi Antkowiakowi oraz księżom Janowi Andrzejewskiemu, Przemysławowi Frankowi, Grzegorzowi Kulińskiemu i Grzegorzowi Boruszewskiemu ciepłe i wymowne słowa poezji ks. J. Twardowskiego:

„Pożegnać wikariatkę na niewielkim pięttrze
zabrać Biblię w tłumoczek kazania górsze.
Niech memu następcy kwiatem w biewiarz spada
wart bo lepszy ode mnie i mądrzej spowiada

życzy
Redakcja „Światłości”

Ks. Krzysztofowi Opiole

wszelkich łask Bożych
i opieki Patrona wspierającej
posługę kapłańską
w czasie przygotowań do obchodów
2000-lecia wiary
życzy
Redakcja „Światłości”

Ks. Krzysztofowi Woźniakowi

niech Dobry Bóg i Patron
sprawia, aby posiew przygotowujący
do Wielkiego Jubileuszu Wiary
wydal obfity plon
życzy
Redakcja „Światłości”

Księdzu Arcybiskupowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu Henrykowi Józefowi Muszyńskiemu

z okazji dnia Patrona
miłości Boga, łaski Ducha Świętego
i wielkiej siły duchowej,
aby czas przygotowania
do Wielkiego Jubileuszu
zgromadził jak największą
owczarnię idącą drogą do Boga
życzy
Redakcja Światłości



Święty Jakub Apostoł w tekstach Nowego Testamentu



Imię Jakub nosiło pięć postaci znanych z Pisma Świętego. Pierwszym z nich jest jeden z bohaterów Starego Testamentu, protoplasta Żydów, młodszy syn Izaaka i Rebeki, wnuk Abrahama, zwany „Izraelem”. Od jego dwunastu synów i ich potomków pochodzi określenie „synowie Izraela” czyli Izraelici. W Nowym Testamencie wymienionych jest czterech Jakubów. Imię to musiało być więc wówczas bardzo popularne. Nosił je również ojciec świętego Józefa - męża Maryi (Mt 1,15). Oznaczało ono „niech Bóg chroni”.

Święty Jakub Apostoł zwany Starszym - patron węgrowskiego kościoła farnego i miasta Wągrowca był synem

Zebedeusza i Salome. Miał młodszego brata Jana, stąd przydomek „Starszy”. Jan był prawdopodobnie najmłodszym i najbardziej lubianym przez Jezusa uczniem. Obaj pracowali razem ze swoim ojcem przy połowie ryb, byli współnikami Szymona - Piotra (Łk 5,10). Razem z Szymonem zostali przez Jezusa powołani jako pierwsi uczniowie: „przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi”. I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc nieco dalej, uj-

rzwał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim” (Mk 1,14-20).

Jakub Starszy, Piotr i Jan, jako jedyni apostołowie, byli zawsze obecni przy swoim Mistrzu w momentach szczególnych; przykładowo przy wskrzeszeniu córki Jaira. Jezus słynął już wówczas z uzdrowień, przyszedł do Niego także przełożony synagogi, żeby prosić o uzdrowienie umierającej córeczki: „Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie [...] i donieśli: „Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela? Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: „Nie bój się, wierz tylko!” I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego” (Mk 5, 35-37).

Jedynie Jakub Starszy, Jan i Piotr oglądali przemienienie Jezusa na górze Tabor: „Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich [...]. I ukazał im się Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. [...] I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie” (Mk 9, 2-8). Obecni byli także w czasie modlitwy Jezusa przed swoją męką i aresztowaniem: „Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwożność” (Mk 14, 33).

Jakuba i Jana Jezus nazwał „synami gromu” (Mk 3,17), byli bowiem ludźmi poryw-

czymi. Świadczy o tym między innymi wydarzenie opisane przez świętego Łukasza. Kiedy Jezus przyszedł razem z nimi do pewnego miasteczka w Samarii, a jego mieszkańcy nie pozwolili im wejść, synowie Zebedeusza chcieli spuścić na nich ogień (Łk 9,51-56).

Obaj poprosili Jezusa, aby zapewnił im miejsce przy swoim boku: „Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawicy, drugi po Twej lewej stronie” (Mk 10, 37). Wywołało to oburzenie pozostałych uczniów. A Jezus odpowiedział braciom: „Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym ja mam być ochrzczony?” (Mk 10, 38). Oni odpowiedzieli, że mogą. Jezus zawałał wówczas pozostałych uczniów i zwrócił im uwagę, że żaden z nich nie będzie się wywyższał ponad innych, bo „kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich” (Mk 1 0,44). U świętego Mateusza o to samo prosiła Jezusa ich matka Mt 20, 20-28).

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Jakub modlił się razem z pozostałymi apostołami, Maryją i uczniami w sali blisko Jerozolimy (Dz 1, 13) i wspólnie z nimi przeżył Zesłanie Ducha Świętego. Zginął ścięty mieczem (Dz 12,2) w czasie prześladowań uczniów Jezusa przez Heroda Agryppę, wnuka Heroda Wielkiego, prawdopodobnie w 44 roku n.e. Był drugim po Szczepanie męczennikiem wzmiankowanym w Dziejach Apostolskich.

Umiłowana Rodzino Parafialna!



W sobotę 29 maja przeżywaliśmy bardzo podniosłą unikalną uroczystość - 70 lecia życia zakonnego Wielce Czcigodnej siostry Joanny.

Nasza Dostojna Jubilatka pochodzi z bardzo religijnej poznańskiej rodziny. Jej śp. Rodzice Andrzej i Teresa zamieszkiwali w parafii Farnej przy ul. Szewskiej. Mieli 10-ro dzieci z których trzy siostry wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. To s. Seweryna, która po przeszło 90 latach zakończyła swój doczesny żywot w Wejherowie i s. Helena dobrze nam znana-dyplomowana wychowawczyni dzieci specjalnej troski, która w Wągrowcu 10 lat temu zmarła i nasza Dostojna Jubilatka s. Joanna, którą zna cały Wągrowiec i okolica.

Wielce Czcigodna s. Joanna po odbyciu nowicjatu w Chełmnie nad Wisłą wyjechała do Katowic, gdzie ukończyła Szkołę Pielęgniarską. Pierwszą placówką był szpital w Gdyni. Po kilku latach s. Joanna została przeniesiona do szpitala w Wolsztynie poznańskim, następnie do Poznania do szpitala „Przemienienia Pańskiego”. W 1993r. przybyła do Wągrowca-będąc pielęgniarką w tutejszym szpitalu-do początku wojny.

W czasie okupacji s. Joanna przebywała u rodziny. I już w 1945 r. powróciła do naszego miasta, nadal służyć chorym i cierpiącym. A jak służyła to wszyscy dobrze wiemy. Prawie wszyscy mieszkańcy Wągrowca i okolicy są dłużnikami Dostojnej



Jubilatki. Prawie każdy z nas doświadczył dobroci Jej serca. A gdy już nie mogła pochylić się nad chorymi i cierpiącymi - to pochylała się nad zmarłymi odmawiając przed pogrzebem pacierze różańcowe. Przed laty pastor ewangelicki z Poznania powiedział do mnie: „Uczestniczyłem w wielu pogrzebach moich wyznawców na terenie Wielkopolski-ale dopiero tu w Wągrowcu jedyny raz w życiu przeżyłem ogromne wzruszenie, gdy przed pogrzebem mojej parafianki ujrzałem siostrę zakonną odmawiającą różaniec, za co jestem niepomiernie wdzięczny”.

A tak o naszych siostrach napisał ks. Ewaryst Nawrowski na początku tego wie-

ku. „Wracając wieczorem do domu, spotkałem jedną z tutejszych sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wychodziła z małego domku, w którym biedny, opuszczony staruszek dogorywał.- Jeszcze tak późno w mieście?- zapytałem - Wołają... trzeba iść - odpowiedziała zawsze pogodna, uśmiechnięta siostra i szybkim a jednak spokojnym krokiem szła dalej, by drugim nieść słowa pociechy i skuteczną pomoc z bogatego skarbcza, w którym bezgraniczna miłość bliźniego z długoletnim doświadczeniem niby drogocenne perły błyszczą.

Ile tych cichych sióstr przechodzi przez życie i ginie w zapomnieniu! Ich treścią, ich szczęściem, ich jedyną pieśnią weselną - poświęcenie.

Dla drugich pracować, dla drugich wszystkiego się wyżyć, dobrowolnie, chętnie się wyżyć!

Dla - drugich!

Nigdy jeszcze ta przewodnia, szczytna myśl Zgromadzenia tak żywo i silnie nie stanęła mi przed oczyma jak dzisiaj. I zwykle nie mają uznania. Zresztą nie pragną, nie szukają ludzkiej pochwały”.
(Z roku życia-pamiętnik, ks. Ewaryst Nawrowski).

Dostojnej Jubilatce z okazji imienin i przeżywanych uroczystości życzyliśmy wiele łask i błogosławieństw Bożych, najlepszego zdrowia w jak najdłuższe lata. Wielce Przeważającą s. Joannę polecamy dalszej serdecznej opiece Maryi Najświętszej.

*ks. proboszcz
pralat Heliodor Grabias*

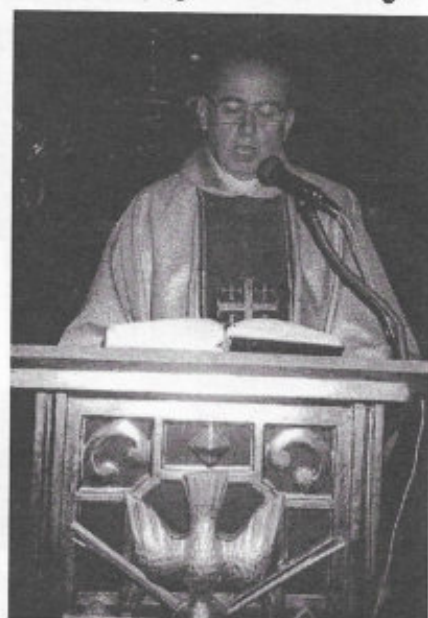


W 70-lecie powołania zakonnego Siostry Joanny



*„Bogu serce,
ludziom uśmiech,
sobie krzyż”.*

W dniu 29 maja 1999 roku w wągrowieckim kościele farnym odbyła się niecodzienna uroczystość. Siedemdziesiąt lat temu do nowicjatu



Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wstąpiła Siostra Joanna Soczka. Od przeszło sześćdziesięciu lat służy Ona mieszkańcom naszego miasta. Początkowo nosła pomoc chorym i ubogim oraz osieroconym i opuszczonym dzieciom, później zmarłym, a obecnie przez modlitwę wyjednaje łaski u Pana Boga dla tych, których kiedyś znała i tych, którym są one najbardziej potrzebne.

Na jubileuszową dziękczynną Mszę świętą przybyło bardzo wielu wiernych ze wszystkich wągrowieckich i okolicznych parafii, bo któż nie zna Siostry Joanny? Licznie przybyły siostry ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Chełmna, Gdańska - Oliwy, Poznania, Gniezna i Wrześni. Obecni byli także księża z Wrześni i Mieściska, którzy znają Ją od czasów swojego dzieciństwa.

Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. Benedykt Flasiński - ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo - obecny dyrektor Prowincji Chełmińsko-Poznańskiej. Na przykładzie życia i działalności Siostry Jubilatki podkreślił on szczególną rolę powołania zakonnego do służby Bogu i ludziom. Po Mszy świętej zebrani mieszkańcy

miasta składali Czcigodnej Jubilatce życzenia długich lat życia i opieki Bożej.

Zaproszeni goście udali się na obiad, w czasie którego wspomniano różne wydarzenia związane z pobytem Siostry Joanny w Wągrowcu. Następnie dziewczęta ze Stowarzyszenia Dzieci Maryi złożyły Siostrze Jubilatce życzenia, które wyraziły śpiewem i recytacją, a następnie przedstawiały zabawne scenki z życia codziennego. Przybył także „anioł” przynosząc Siostrze Joannie dary przekazane przez „mieszkańców nieba”. Występy dzieci oraz śpiewy i gra na akordeonie zakończyły tę niecodzienną uroczystość. Na koniec Czcigodna Siostra Jubilatka podziękowała wszystkim obecnym za pamięć, modlitwę i życzliwość.



Podziękowanie

„Wdzięczność jest kwiatem, który wyrasta na gałązce miłości”

Wszystkim, którzy uczestniczyli w Jubileuszu 70 - tej rocznicy powołania zakonnego Siostry Joanny Soczki: Przewielebnym Księżom, Czcigodnym Siostram, Panu Burmistrzowi, Krewnym, Przyjaciółom, Dobrodziejom i Znajomym, Dyrektorowi, Pani Kierownik i Pracownikom Internatu, Paniom Miłosierdzia, Redakcji „Głosu Wągrowieckiego” oraz życzliwym za modlitwę, życzenia i kwiaty składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”.

*Siostry Miłosierdzia
ze Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo w Wągrowcu*

BISKUP MICHAŁ KOZAL ZAMĘCZONY W DACHAU



(Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w czasie Kongresu Eucharystycznego 14 czerwca 1987r. w Warszawie i wyniesienia na ołtarze błogosławionego Michała Kozala)

„Niech będzie on jeszcze jednym patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa - Tego, który „do końca umiłował”.

(Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Bydgoszczy (07.06.1999r.) w czasie VII Pielgrzymki do Ojczyzny)

„Nam bowiem z łaski Bożej dane jest dla Chrystusa, nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (por. Flp 1,29). Przesłanie to pragnę na nowo odczytać w świetle błogosławieństwa z Ewangelii, które odnosi się do tych, co gotowi są dla sprawiedliwości cierpieć przesładowanie. Takich wyznawców na polskiej ziemi nie brakowało w żadnym czasie, nie brakowało ich również w grodzie nad Brdą(...) To przecież tutaj, w pierwszych dniach września drugiej wojny światowej hitlerowcy dokonali pierwszych publicznych egzekucji na obrońcach miasta. Symbolem tego jest Stary Rynek. Innym tragicznym miejscem jest tak zwana Dolina Śmierci w Fordonie. Jakże nie wspomnieć

przy tej okazji biskupa Michała Kozala, który był gorliwym duszpasterzem w Bydgoszczy zanim został biskupem pomocniczym we Włocławku. Zginął, jak wiemy śmiercią męczeńską w Dachau, składając świadectwo niezachwianej wierności Chrystusowi”.

(Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Łowiczu 14.06.1999 w czasie VII Pielgrzymki do Ojczyzny)

„Pisze święty Paweł do Efezjan: Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani (Ef 4,1). Tymi słowami mógłby zwrócić się do nas, jako swoich rodaków, biskup Michał Kozal, więzień obozu koncentracyjnego w Dachau. Dzisiaj przypada liturgiczne wspomnienie tego wiernego świadka Chrystusa. Łaska, która została mu dana przez Boga, nie okazała się daremna (por. 1 Kor 15,10) i po dzień dzisiejszy przynosi owoce. Błogosławiony Michał Kozal wzywa nas, abyśmy postępowali w sposób zgodny z naszym powołaniem ludzkim i chrześcijańskim, jako synowie i córki tej ziemi, tej ojczyzny, której on był synem”.

(Fragment homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Warszawie 13.06.1999 i Starym Sączu 16.06.1999r.)

„Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwierzcie, że Bóg jest miłością na dobre i złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie”.

UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI

BŁ. MICHAŁA KOZALA W WĄGROWCU - 14.06.1999r.



*„Święci nie przemijają
Święci wołają o świętość”*

„Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,12).

Parafia pw. bł. Michała Kozala w Wągrowcu niezwykle uroczysto obchodziła dzień odpustu. Mszę św. odprawił ks. prałat Heliodor Grabias, który w Słowie Bożym w oparciu o fakty i homilie bieżąco głoszone przez Jana Pawła II podkreślił prawość charakteru i poczynań błogosławionego Michała Kozala.

Na odpust przybyli księża emeryci z Gnie-

zna-świadkowie życia bł. Michała, księża z dekanatu i parafianie.

Uroczystość uświetnił śpiew pasałterzystek i zespołu Psalite Deo oraz członkowie Towarzystwa św. Wojciecha. Po uroczystej Mszy św. odbyła się eucharystyczna procesja dookoła kościoła.





Uroczyste obchody erygowania parafii rozpoczęły się Eucharystią koncelebrowaną, której przewodniczył proboszcz parafii ks. Stefan Kałmucki, współkoncelebransami byli księża seniorzy ks. prałat Joachim Behnke, ks. radca Józef Szczepaniak, ks. radca Mikołaj Demidowicz, ks. kan. Zbigniew Lewandowski i „syn” parafii ks. Sławomir Patelski. W wygłoszonym Słowie Bożym Proboszcz parafii ze wzruszeniem przedstawił, dziesięcioletni „czas budowania” wspólnoty parafialnej, dziękując Bogu za jej powołanie i istnienie.

Uroczystą Mszę św. swoją obecnością uświetnił burmistrz miasta Stanisław Wilczyński wraz z radnymi: Jolantą Węklar, Tadeuszem Bednarkiem, Jerzym Wyrębkim i członkiem diecezjalnej Rady Duszpasterskiej Leokadią Grajkowską.

Dla upamiętnienia tego wspaniałego dnia, Katolicki Miesięcznik „Światłość” wydał kartkę pocztową z wizerunkiem Patrona Parafii Bł. Michałem Kozalem na tle kaplicy i fragmentu symbolu ostatniej drogi Patrona - obozu koncentracyjnego. Na odwrocie karty pocztowej,



zawarty jest krótki życiorys Błogosławionego i rys historyczny parafii.

Druga część obchodów miała charakter zabawowy przeznaczony przede wszystkim dla dzieci i młodzieży pn. „Wakacje '99 ze św. Krzysztofem” - patronem wszelkiej podróży. Dzieci po roku szkolnym potrzebują „remontu”. Odpoczynek jest wielką sztuką, jest pewnym egzaminem na dojrzałość, bo trzeba umieć się „remontować”.



Tej wielkiej sztuki można się nauczyć na „Michałowie”. Dzieci bawiły się według własnych pragnień, upodobań, zdolności i talentów. Jedne pojechały pod nadzwyczajną opieką miejscowej policji i rodziców do Rąbczyna rowerami.

Inne umiały dorosłym popołudnie swoim śpiewem i wspaniałą rytmiką czyli „play back show”. Inni malowali - nasz kościół w przyszłości, powstało aż 57 prac. Natomiast intelektualści i ci co lubią czytać, odpowiadali na pytania dotyczące życia Patrona i życia parafii. Wszystkich świętujących ujęły tony rozbrzmiewającej na „Wschodzie” muzyki w wykonaniu młodzieżowej orkiestry dętej, która zebrała gorące brawa, na ręce dyregenta Ignacego Bienia oraz grupy „Reminiscencje” z Tomaszem Gryszczynskim na czele.

A jak przyjechała straż pożarna ze swymi popisami wszyscy znaleźli się w oka mgnieniu na wozie bojowym i strumieniami wody oblewali co się dało. „Wschód” został podlany 2000 litrami wody. Nie przerwał tylko ci co strzelali z wiatrówki. Na wschodzie po obecności straży „ogniowej” zrodził się mikroklimat, który pozwolił smażyć kiełbaski przy ognisku i dzielnie znosić płaszy.

Nieco starsi parafianie raczyli się grochówką i podzielali radosne zachowanie swoich dzieci i wnuków. A słodkości i napitki sponsorów wciąż dodawały energii.

Z obserwacji własnej: M.Baar

Podziękowanie

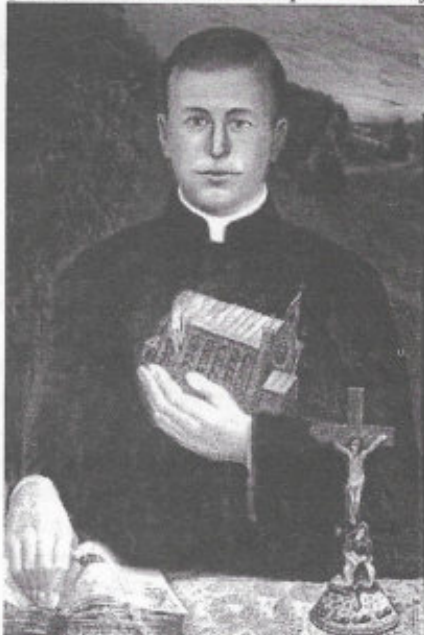
Bóg zapłać wszystkim uczestniczącym w liturgii z okazji 10 lecia erygowania parafii. Bóg zapłać wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie jubileuszowego festynu pod hasłem „Wakacje '99 ze św. Krzysztofem”. Bóg zapłać wszystkim uczestniczącym w rajdzie rowerowym.

/Ciąg dalszy na str. 9/



Pielgrzymka „Szlakiem bł. Michała Kozala”

W dniu 5 lipca 1999 roku grupa pielgrzymów - dorosłych i dzieci - z parafii pw. Bł. Michała Kozala i parafii farnej



Obraz bł. Michała Kozala w Krostkowie

Grób Matki bł. Michała Kozala w Bydgoszczy



Pątnicy na rynku w Bydgoszczy

w Wągrowcu modliła się w Krostkowie i w Bydgoszczy, w miejscach upamiętnionych pobytem w nich Patrona najmłodszej wągrowieckiej parafii. Pątnicy mogli także w Bydgoszczy zwiedzić i pomodlić się w konkatedrze archidiecezji gnieźnieńskiej, czyli dawnym kościele farnym i jednocześnie - sanktuarium Matki Boskiej Piękną Miłości, w monumentalnej bazylice pw. św. Wincentego a Paulo oraz w kościele pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, skąd wyjechał w swoją ostatnią drogę współczesny kapłan - mę-



Kościół w Krostkowie



Bydgoszcz - Licium, w którym mieszkał bł. Michał Kozala

czennik ks. Jerzy Popiełuszko. Na bydgoskim cmentarzu nowofarnym pomodlono się za spójność duszy Matki Bł. Michała Kozala, uporządkowano Jej grób, złożono kwiaty i zapalono znicze. Rozmodlonym i rozśpiewanym pielgrzymom nie przeszkadzał panujący w tym dniu upał.



Pątnicy w kościele na modlitwie



Przed kościołem w Krostkowie

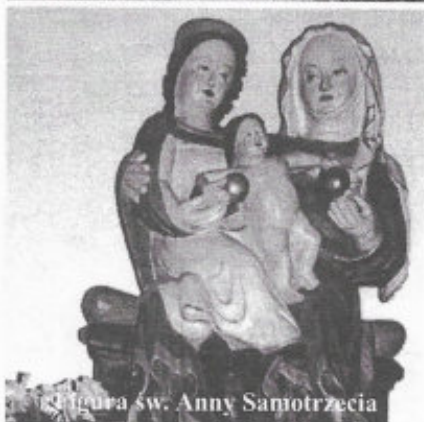


Figura św. Anny Samotrzecia



Przed bazyliką św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy

RAJD ROWEROWY DO KOZIELSKA



Dnia 8 lipca w ramach programu obejmującego „Wakacje '99 ze św. Krzysztofem” ponad 50 - osobowa grupa dzieci i młodzieży wyruszyła rowerami sprzed kościoła bł. Michała Kozala w Wągrowcu na trasę rajdu, która wiodła przez Rąbczyn, Stępczowice do Kozielska.

Bóg zapłać ks. proboszczowi Bogdanowi Łybkowi za miłe i serdeczne przyjęcie.



25 lipca o godz. 17.00

w uroczystość ku czci św. Krzysztofa
w parafii bł. Michała Kozala w Wągrowcu

Msza św. z poświęceniem pojazdów

Liturgii przewodniczy i Słowo Boże wygłosi
ks. kan Marian Wróblewicz z Nakła

Dodatkowo w programie:

- wręczenie pucharów Starosty Powiatu i Burmistrza Miasta oraz nagród zwycięskim drużynom ministrantów i lektorów w piłkę nożną
- ognisko i dyskoteka

Zapraszamy użytkowników wszelkich pojazdów!

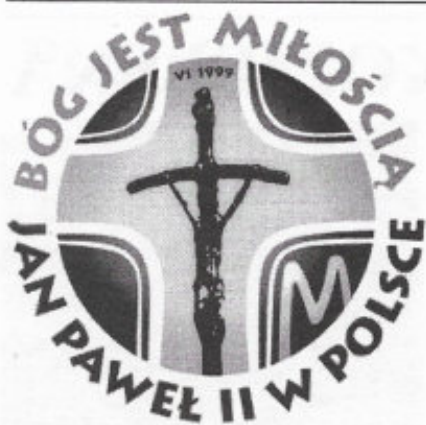
- dokończenie se str. 7 -

Bóg zapłać za wspaniały koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej, wszystkim uczestniczącym w konkursach, a także za grochówkę. Dziękuję sponsorom i tym, którzy swoim zaangażowaniem przyczynili się do przygotowania i przeżycia parafialnego festynu: Krzysztofowi Bożenie Woźnym, Anieli Siódmiak, Mirosławowi Łukaszewskiemu, Januszowi Wojtkowiakowi, Leokadii Grajkowskiej, Towarzystwu Ziemi Pałuckiej, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, Włodzimierzowi Szafrynie - dyrekcji PKO Bp, Aleksanderowi Tuchoskiemu, Ewarystowi Krystkowiakowi, Witoldowi Krystkowiakowi, Włodzimierzowi Kamińskiemu, Pałuckiemu Bankowi Spółdzielczemu, Marii Baar, Danucie

Milewskiej, Andrzejowi Matuszakowi, Bogdanowi Rakoemu, Renacie Andrzejowi Zającom, Annie Stanisławowi Kozdębom, Marii Zdzisławowi Wójcińskim, hurtowni Brok, „Hurtowni Papierniczej” Ryza - Tomaszowi Politowskiemu, firmie Horstman, Hurtowni JAWISTA - Janowi Wieczorkowi, Ewie Rybickiej, Drukarni M-druk - Januszowi i Leszkowi Muszyńskim, wszystkim drukarzom i pracownikom, Pawłowi Kozdębie, Sławomirowi Gościńskiemu, Kazimierzowi Malengowskiej, Ludomile i Kazimierzowi Małeckim, Edmundowi Piechowiakowi, Zakładowi Energetycznemu - p. Urbanowi, Andrzejowi Cizakowi, Jerzemu Komasińskiemu, Zenonowi i Piotrowi Muszyńskim,

Grzegorzowi Lewandowskiemu, Marianowi Kluczyńskiemu, pracownikom POM, Andrzejowi Świtale, p. komendantowi Straży Pożarnej i strażakom, Policji i p. Sobolewskiemu, Feliksowi Gryce, Leszkowi Książkiewiczowi, pracownikom i dyrekcji piekarni Kar- Bog i Wojciechowi Zborowskiemu, Feliksowi Gramkowi, Przedsiębiorstwu Budowlanemu - p. Walkowiakowi, Januszowi Nowakowskiemu, Teresie i Piotrowi Domagalskim, Egeniuszowi Sobierajczykowi, Krzysztofowi Hancykowi, Markowi Urbanowiczowi i wszystkim paniom, które przygotowały kościół. Bóg zapłać za wspólną modlitwę i za radosne świętowanie i wielbienie Boga w pierwszych dniach wakacji 1999!

ks. Stefan Kałmucki



Jezus widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko co złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami" (Mt. 5, 1 - 12).

UWIERZCIE, ŻE BÓG UWIERZCIE NA

Papież Jan Paweł II po raz siódmy odwiedził swą ziemię. Jego przesłaniem była Ewangelia Błogosławieństw. Siłą w przemyśle, do intelektualistów i duchowych, do młodych. Sam Papież nazwał tę pielgrzymkę ukoronowaniem swym

W czasie siódmej swojej pielgrzymki słowa Jezusa Chrystusa głosił nam Ojciec Święty Jan Paweł II, kierując się słowami św. Pawła: "Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9, 16). Papież głosząc Ewangelię pragnie każdemu powiedzieć „**Bóg Ojciec Cię miłuje**” (J 16,27).

Chrystus przez swe słowa i czyny objawił, że Bóg jest Ojcem wszystkich. A Papież nosąc to wezwanie głosił: **Bóg jest miłością**. I z tymi słowami szedł przez ziemię swą rodzinną.

Swoją pielgrzymkę rozpoczął od **Gdańska**, (05.06.1999) miasta gdzie rozpoczęły się wielkie dzieła i doniosłe wydarzenia historii naszego Narodu. Stąd popłynęły głosy o poszanowaniu godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy.

Na **sopockiej** ziemi (05.06.1999) powitał Papieża radosny okrzyk: „Witaj w domu”. Tu Papież zarysował najważniejsze motywy rozpoczynającej się pielgrzymki, która ma być rozważaniem tajemnicy „Boga, który jest miłością u schyłku kończącego się naszego tysiąclecia wiary, a jednocześnie na progu nowych nadchodzących czasów”. Tu Jan Paweł II ukazał także społeczny wymiar pielgrzymki. Nawiązując do słów: „Nie ma wolności bez solidarności”. Papież stwierdził, że dzisiaj trzeba powiedzieć inaczej: „Nie ma solidarności bez miłości”.

A oznacza to pamięć o przeszłości, zdolność do wybaczenia, wrażliwość na niedolę, gotowość do ofiarowania się innym.

W **Pelplinie** (06.06.1999) Chrystusowe błogosławieństwo brzmiało „Błogosławieni, ci którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28) towarzyszyło ono Papieżowi przez cały dzień. Papież powiedział: „że w ciągu dwudziestu wieków Kościół pochylał się nad kartkami Biblii, aby je dokładnie odczytać. Dzisiaj istnieje pokusa i zagrożenie, aby interpretować Biblię w oderwaniu od wielowiekowej Tradycji wiary Kościoła. Już św. Piotr

o tym pisał „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne proroctwo Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśnienia” (2P 1,20).

Należy dodać, że w Pelplinie znajduje się jedyny w Polsce egzemplarz dwutomowej XV wiecznej Biblii Guttenberga. Może dlatego Ojciec Święty mówił właśnie tu w Pelplinie o wadze Słowa Bożego.

W **Elblągu** (06.06.1999) Papież podkreślił, że ziemię tę związane są z postacią św. Wojciecha. Bowiem jak głosi tradycja to, tu w Świętym Gaju Wojciech poniósł śmierć.

Przesłaniem Papieża na tej ziemi były słowa błogosławieństwa: „Błogosławieni, którzy przestrzegają Słowa Bożego”, a potem słowami dodał: „Szczęśliwi, którzy strzegą przykazań, w każdym czasie czynią to, co sprawiedliwe” (Ps.106,3).

Przykazania to zrab moralności dany człowiekowi przez Stwórcę. Przykazania zostały dane człowiekowi dla jego dobra osobistego, rodzinnego i społecznego. „Kto ma przykazania moje i zachowuje je - mówi Chrystus - ten mnie miłuje” (J 14, 21).

Chrystus na Górze powiedział: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości” (Mt 5,10), słowa te przewodziły w homilii Jana Pawła II głoszonej w **Bydgoszczy**. „Męczeństwo jest zawsze wielką i radykalną próbą dla człowieka. W próbie tej człowiek odnosi zwycięstwo, wsparty Jego mocą i staje się wymownym świadkiem tej mocy”. Nasze stulecie zapisało się wielką martyrologią; mamy wielkie rzesze męczenników z czasów II wojny światowej, z czasów panowania totalitaryzmu i systemu komunistycznego i czasów obecnych. Oni wszyscy dali świadectwo wierności Chrystusowi pomimo swoich cierpień. Dziękujmy Bogu, że zwycięsko przeszli przez trudy.

Błogosławieństwem, które stanowiło w **Licheńniu** (07.06.1999) myśl przewodnią to słowa: „Błogosławieni, którzy uwierzyli”. Pierwszą, która uwierzyła była Maryja, Maryja uwierzyła, że będzie Matką Syna Bożego. Licheń, to miejsce gdzie się kocha, Bożą Rodzicielkę, gdzie się kocha Matkę Bolesną. Gdzie zanosi się modlitwy za siebie, za rodziny, za Ojczyznę. A nowo wybudowana świątynia to dowód wiary i miłości do Maryi.

W **Toruniu** (07.06.1999) Ojciec Święty spotkał się z światem nauki, mówił tu o miłości, która na-

BOG JEST MIŁOŚCIĄ! A DOBRE I ZŁE!

Papież Jana Paweł II

*rodzinną u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.
Apelował ją do wszystkich, do rolników, do pracujących
i starszych, do przedstawicieli wszystkich wyznań i religii.
h dotychczasowych podróży do Polski.*

daje sens poszukiwaniom prawdy. Wskazał, że
prawda o „Bogu - miłości” jest źródłem nadziei
świata i drogowskazem naszej odpowiedzialności.

Powiedział również, że ludziom nauki i kultury
powierzona została szczególna odpowiedzialność
za prawdę - dążenie do niej, jej obrona i życie według niej.

Papież podkreślił, że człowiek coraz częściej lęka
się wytworów własnego rozumu i własnej wolności.
Czuje się zagrożony. Dlatego ważne jest dzisiaj
przypomnieć sobie podstawowe prawdy świata,
to właśnie świat jest darem Boga Stwórcy, który
jest Miłością, a człowiek - stworzenie jest powołany
do tego, aby był roztropnym i odpowiedzialnym
gospodarzem w świecie natury, a nie jego niszczycielem.
Papież przytoczył słowa św. Tomasza mówiące:
„Największym darem Boga jest rozum, znakiem
Bożego podobieństwa, jaki każdy człowiek
w sobie nosi”. Przy tym podkreślił, że „wiera nie
lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada
w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i
pozwała jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na
rozumie i go doskonali”(Fides et ratio).

W Toruniu myślą przewodnią Jana Pawła było
błogosławieństwo, które mówi o „Błogosławionych,
którzy wprowadzają pokój”. Toruń to miasto, które
na przestrzeni wieków czyniło wielkie wysiłki
na rzecz pokoju: tu doszło do Pokoju Toruńskiego,
tu doszło do „Rozmowy Braterskiej” pomiędzy
katolikami, luteranami i kalwinistami z całej Europy.
Ojciec Święty powiedział: „Jezus jest pokojem, jest
naszym pojednaniem. To on zburzył wrogość, jaka
powstała po grzechu człowieka i pojednał z Ojcem
wszystkich ludzi przez śmierć na Krzyżu”.

Chyba nigdzie na trasie papieskiej pielgrzymki
nie połało się tyle łez wzruszenia i nie odmówiono
tytu Różańców co w Elku (08.06.1999). Przybyli
nie tylko mieszkańcy Warmii i Suwalszczyzny,
ale przybyli i Polacy z Grodna, przybyli pielgrzymi
z Wilna, Sankt Petesburga, przybyli Polacy
z Litwy, Estończycy i Rosjanie.

Mieszkańcy tej ziemi są w dużej części materialnie
ubodzy, ale promienieją tak żarliwą wiarą,
że mogliby nią obdzielić wielu.

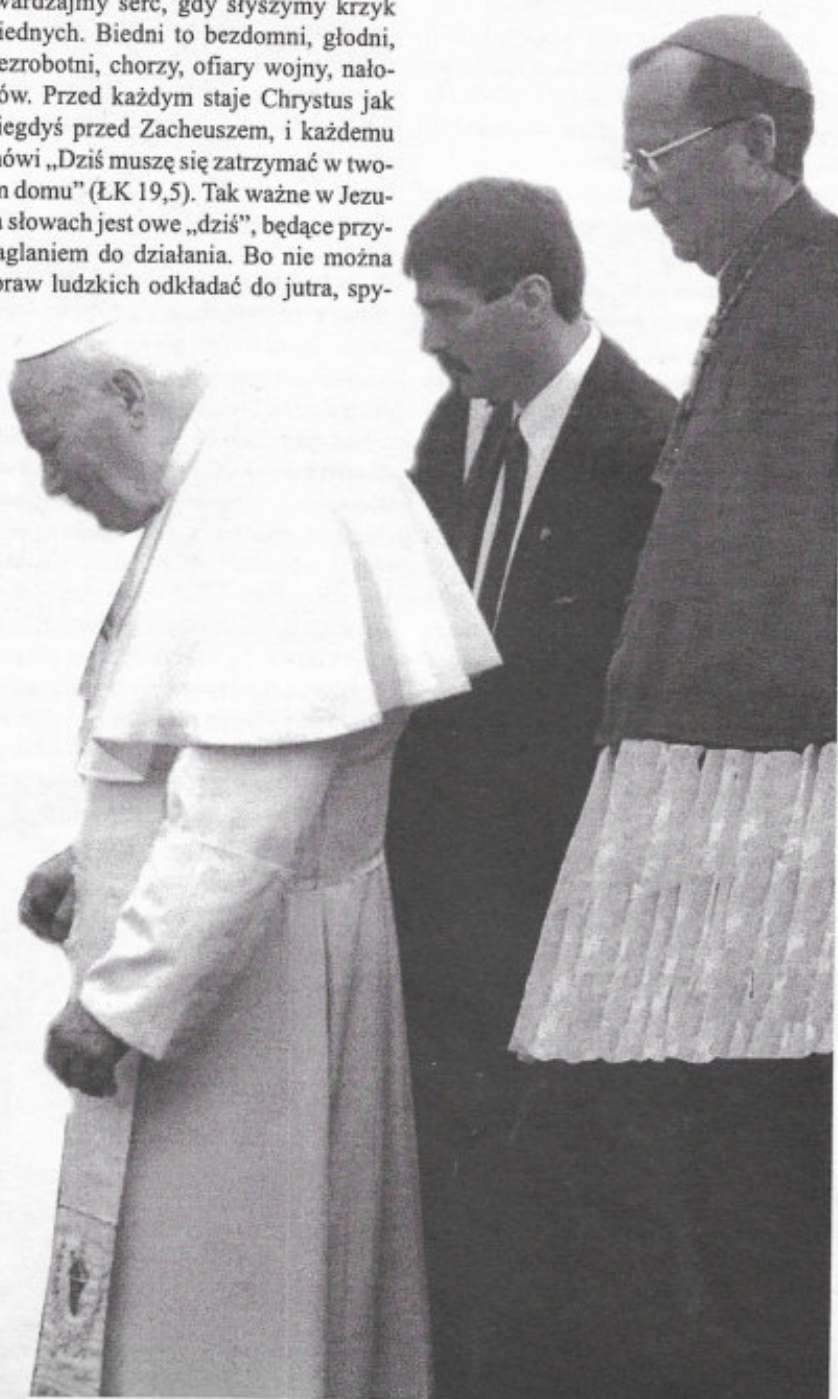
Myśl spotkania skupiła się w słowach „Potęga
godności w ubóstwie”. Ojciec Święty poruszył tu

kwestie społeczne. Apelował, „nie zartwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk
biednych. Biedni to bezdomni, głodni,
bezrobotni, chorzy, ofiary wojny, nałogów.
Przed każdym staje Chrystus jak
niegdyś przed Zacheuszem, i każdemu
mówi „Dziś muszę się zatrzymać w twoim
domu” (Łk 19,5). Tak ważne w Jezusa
słowach jest owe „dziś”, będące przy-
naglaniem do działania. Bo nie można
spraw ludzkich odkładać do jutra, spy-

chać na margines, bo każda chwila zaniedbana pogłębia niedolę, bezradność. Człowiek stanowi centrum, jest podmiotem.

W Wigrach (09.06.1999) miał Ojciec Święty odpoczywać, odpoczynek przybrał jednak formę czynną, i jak to w zwyczajach Jana Pawła bywa był pełen niespodzianek. Tu na Wigrach dał pełną odpowiedź na homilię, w której ujął się za tymi, którzy zachowują godność w ubóstwie. Odwiedził dom ośmioosobowej rodziny państwa Milewskich z Leszczewa. Interesował się ich życiem, oni odpowiedzieli szczerze, chociaż mają 11 ha, to trudno utrzymać się z pracy na roli i żyją z cztery złoty emerytury babci i kończącemu się już zasiłkowi syna Stanisława.

/ciąg dalszy na str.12/



UWIERZCIE, ŻE BÓG JEST MIŁOŚCIĄ!

/ciąg dalszy ze str. 11/

Papież odwiedził także Siostry Franciszki prowadzące tu dom pomocy.

W **Siedlcach** (10.06.1999) Jan Paweł II spotkał się z grekokatolikami i katolikami, aby wspólnie wspominać męczenników z Pratulina, których Jan Paweł wyniósł na ołtarze trzy lata temu. Ojciec Święty w homilii powiedział: „Od dwóch tysięcy lat Kościół idzie przez dzieje z tym testamentem, z tą modlitwą o jedność. I są okresy kiedy ta modlitwa staje się szczególnie aktualna. Żyjemy właśnie w takim okresie” (...) „Bądźcie solą, która daje chrześcijański smak życiu. Bądźcie światłem, które świeci w mroku obojętności i egoizmu”.

„Chcemy jedności” odpowiedziało 200 tys. osób na przemówienie Jana Pawła II.

Pragnienie jedności Kościoła, od początku pontyfikatu nosi w sercu Jan Paweł II. Na nabożeństwo ekumeniczne do **Drohiczyzna** przybyli zamieszkujący razem tę ziemię wyznawcy prawosławia i katolicyzmu ze swymi biskupami i kapłanami. Jan Paweł II powiedział, że chrześcijanom różnych wyznań nie wystarczy wzajemna tolerancja, potrzebna jest akceptacja, potrzebne jest świadectwo miłości. „Niech więc miłość buduje mosty między brzegami i zachęca nas do czynienia wszystkiego co możliwe. „Przecież w ekumenizmie wszystko zaczyna się od miłości”.

W czasie pielgrzymki Ojca Świętego dzień 11 czerwca spędzony w **Warszawie** był wyjątkowo bogaty, został określony jako dzień dziesięciu wielkich spotkań. Wymieńmy je: Papież rozpoczął dzień Mszą św. w kaplicy Nuncjatury Apostolskiej, stąd wyjechał do pałacu prezydenckiego, gdzie spotkał się z Prezydentem i Jego rodziną, w dro-

dze do parlamentu poświęcił pomnik Armii Krajowej, potem wygłosił przemówienie w parlamencie do obu izb. Na wstępie powiedział: „Składam dzięki Panu, historii, za kształt polskich przemian”. Nawiązał też do swego przemówienia sprzed 20 laty i wyznał: „Dzisiaj już wiemy, jak głęboko sięgnęło działanie Bożej mocy, która wyzwala leczy i oczyszcza”. Po spotkaniu z władzami Ojciec Święty odbył rozmowę z członkami Polskiej Rady Ekumenicznej oraz odwiedził cerkiew Ojców Bazylianów, a potem udał się pod pomnik ofiar zagłady na Umschlagplatzu i modlił się za ofiary Holokaustu, stamtąd udał się pod Pomnik Poległych i Pomordowanych na Wschodzie, przed którym modlił się za polskie ofiary II wojny światowej.

Następnie w katedrze św. Jana zamknął II Polski Synod Plenarny. Dwoma ostatnimi punktami programu było poświęcenie nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i niezapowiedziana wizyta domu Sióstr Urszulanek Szarych. A słowa „Niech Duch Święty nieustannie wspiera wielki proces przemian, służący odnowie oblicza ziemi. Tej naszej wspólnej Ziemi” wypowiedziane w Sejmie niech będą przesłaniem dla nas na najbliższe lata.

Następny dzień Ojciec Święty był w **Sandomierzu**, (12.06.1999) dla diecezji sandomierskiej był to wielki dzień, bowiem ziemia sandomierska po raz pierwszy gościła Namiestnika Jezusa Chrystusa. Wśród olbrzymiego tłumu pielgrzymów, znalazło się kilkanaście tysięcy żołnierzy. Swoistego kolorytu dostarczyli także rycerze skupieni w polskich bractwach rycerskich, którzy zgromadzili się na placu celebry. Bp Wacław Świerczawski powiedział: „Namiestni-

ku Chrystusowy (...) uprosł Kościołowi sandomierskiemu i żołnierzom RP tę łaskę u Boga, aby wszyscy byli najgłębiej przekonani, że uczestnictwo w niedzielnej mszy św. jest fundamentem, na którym trzeba budować życie, życie wierne najwyższemu prawu miłości, która każe duszę dać, według programu Ośmiu Błogosławieństw”. W homilii Ojciec Święty przekazywał głębie błogosławieństwa „Błogosławieni czystego serca”, wołał do młodzieży i do wojska „Głoście światu Dobrą nowinę” o czystości serca i przekazujcie mu swoim przykładem życia orędzie cywilizacji miłości. Nie bierzcie wzorca z tego świata i abyście umieli rozróżnić dobro od zła. „Tylko czyste serce może w pełni kochać Boga. Tylko czyste serce może dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo. Tylko czyste serce może w pełni służyć drugiemu. Nie pozwólcie zniszczyć waszej przyszości”.

W **Zamościu** (12.06.1999) nawiązał Papież do głoszonej tego dnia Ewangelii, mówiła ona o nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję. Piękna to była droga i piękna i wielka tajemnica jaką Jej zanosila. I piękna była droga Papieża do Zamościa. Ziemia polska jest odziana lasami, wodami, ptaki w lasach śpiewają po polsku. To wszystko świadczy o miłości Stwórcy, o ożywczej mocy Jego Ducha. Ale to co raduje może ulec zniszczeniu, zależy to jednak od człowieka, od jego „woli moralnej” i trzeba pamiętać, że jest to ciężki grzech niszczenie środowiska naturalnego. Ale są jeszcze cięższe przewinienia. Człowiek nie szanuje natury i praw do życia. Czy można milczeć, jeżeli dla wygody, dla dobrobytu dopuszcza się do zagłady nienarodzonych, prowokuje się śmierć starych i chorych. I jeszcze nazywa się to postępem? Zatem każdy niech weryfikuje życie swoje, niech nie zagłusza serca swojego.

Gorące i serdeczne słowa otrzymali od Jana Pawła II rolnicy, żywicieli Narodu, skierował do nich między innymi takie słowa: „Jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość” (Iz 61,11).

W **Warszawie** 13 czerwca Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego, Reginy Protmann i 108 męczenników duchownych i świeckich, męczenników II wojny światowej, którzy umiłowali Boga na dobre i złe. I oddali swoje życie doczesne, aby posiąść je na wieki w Jego chwale.

„Błogosławieni miłośnicy, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” błogosławieństwo to podkreśla czyny Beatyfikowanych.



UWIERZCIE NA DOBRE I ZŁE! Jana Paweł II *c.d.*

Ojciec Święty w homilii podkreślił również zmiany jakie dokonały się w Polsce na przestrzeni 20 lat. Jesteśmy krajem wolnym, bez nacisków, możemy wyznawać naszą wiarę, kapłan może być wszędzie w kościele, domu, szkole, za to wszystko dziękujemy Bogu.

Wielką wymowę historyczną miał pobyt Papieża w **Radzyminie**. (13.06.1999) Wróciła tu historia z roku 1920. Jan Paweł II spotkał się tu z bohaterami Wielkiej Bitwy, noszącej nazwy „Cudu nad Wisłą”. Zwycięstwo której było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową.

Warszawa Praga (13.06.1999) powitała Papieża serdecznym okrzykiem: „Kochamy Ciebie”. Jan Paweł II w homilii mówił o Eucharystii. Zwrócił się do kapłanów, aby „rozpalali w sercach ludzkich cześć i miłość do Eucharystii”.

Aby ukazywali, jak wielkim dobrem całego Kościoła jest Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, sakrament miłości i jedności.

W **Łowiczu** (14.06.1999) Ojciec Święty przedłożył problem rodziny. To rodzina stanowi fundament wychowania, a każde dziecko ma prawo do posiadania własnej rodziny. Rodzice zaś powinni wszystko czynić, aby w domu był obecny Bóg. Nie wolno zatem zapomnieć o modlitwie, o mszy świętej niedzielnej, o cnotach chrześcijańskich. Rodzina zaś nie może być sama, potrzebuje ona pomocy od Kościoła i państwa.

Jan Paweł II wskazał zaś dzieciom i młodzieży, aby dane przez Chrystusa dary, odpowiednio wykorzystali.

„Nie lękajcie się wejść na drogę waszego powołania, nie lękajcie się szukać prawdy o sobie i otaczającym was świecie. (...) Wasz wiek jest porą życia najbardziej korzystną dla zasiewów i przygotowania gruntu pod przyszłe zbiory”.

W **Sosnowcu** (14.06.1999) jeszcze przed przyjazdem Papieża z tysiąca serc płynęły słowa: „Oto jest dzień, który dał nam Pan”, a kiedy przybyła młodzież skandowała „Błogosław Boże Papieża”, a górnicy gromko wypowiadali „Szczęść Boże”.

O Sosnowcu powiedział Papież, że chociaż mówiono o mieście „czerwone”, zawsze wiernie stało przy Bogu i Ojczyźnie. Myślą przewodnią homilii była praca i jej kształt. Papież ostrzegł przed zagrożeniami, które się pojawiają zawsze tam, gdzie w imię praw rynku zapomina się o prawach człowieka. Apelowal do pracodawców mówiąc: „Kto utracił prawy osąd sumienia, może błogosławieństwo pracy uczynić przekleństwem. „Jan Paweł II ujął się za bezrobotnymi, za prawem do czasu wolnego”.

Niespodziewana choroba Jana Pawła II uniemożliwiła fizyczną obecność na spotkaniach z wiernymi w **Krakowie i Gliwicach**. Nie zmienił się jednak plan. Mszy św. dziękczynnej za 1000 lat wiary Kościoła Krakowskiego przewodniczył sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano, a homilię Ojca Świętego przeczytał metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski.

Wiść o chorobie Ojca Świętego znievoliła 1,5 miliona wiernych zgromadzonych na Błoniach zrodził się smutek, tży i gorąca modlitwa, w intencji Ojca Świętego. Jednak serca były zgodne z treścią transparentów: „Kraków wita Cię, Kraków kocha Cię, Kraków dziękuje Ci”. A jeden z komentatorów radiowych stwierdził, że wierni otrzymali „dar trudnej nieobecności”.

Jan Paweł II po jednodniowej przerwie (15.06) kontynuował pielgrzymkę. Udał się do **Starego Sącza**. Tu poza krajanami czekali na Niego goście z Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii, Litwy, Białorusi, Rosji, Mołdawii i USA. Ojciec Święty w czasie Eucharystii kanonizował błogosławioną Kingę.

Później z wielkim wzruszeniem patrzył na miasto, w którym jest Jego rodzinny dom, kościół parafialny, w którym był chrzczony powiedział: „po powrocie z dalekiej podróży pragnę memu miastu powiedzieć «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus», a potem rozwinął się precudowny dialog, pomiędzy Papieżem, a krajanami. Dialog bez z scenariusza, ale z serc płynący.

Jan Paweł II w Wadowicach koronował obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. To właśnie do Niej przychodził z każdą sprawą i modlitwą jako młody uczeń Wojtyła.

Następnego dnia Jan Paweł II udał się na **cmentarz Rakowicki**, gdzie modlił się u grobu rodziców i brata.

Do **Gliwic** przybył z dwudniowym opóźnieniem, (17.06.1999) ze względu na chorobę. Prowadził modlitwę „Anioł Pański” i „pogadał z mieszkańcami”. Powiedział wiernym „Jesteście mi bliscy”, a dla bliskich zmienia się plany i programy, aby nie zawieść. Tak naprawdę Papież w Gliwicach był dwa razy. Zdarzył się cud, tak niektórzy określali obecność Papieża w Gliwicach. A jednocześnie przekonali się, „że wiara góry przenosi”.

Należy dodać, że na „pierwsze” spotkanie z Papieżem w Gliwicach przybyło około 700 tys., na „drugie” niewiele mniej.

A potem Jan Paweł II udał się do **Częstochowy** (17.06.1999). Modlitwa Papieża przed Obrazem Czarnej Madonny stała się uwieńczeniem VII Pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny.

Balice i słowa „Ojczyzno moja, ukochana ziemi, ziemi umiłowana, bądź pozdrowiona! (...)”

Przybyłem tu do wszystkich bez wyjątku, aby u schyłku tego tysiąclecia przypomnieć tę jedną zasadniczą prawdę, na której jest zbudowana nasza wiara - prawdę, że „**BÓG JEST MIŁOŚCIĄ**” (1 J 4,8).

I kiedy cała Polska zapłakana żegnała Ojca Świętego stojącego już na schodkach samolotu, podano Mu do ucałowania niemowlę, On ucałował je czule, na znak, że kocha dzieci, na znak, że kocha człowieka i na znak, że rozdaje miłość, bo Papież uczy nas kochać Boga i człowieka.

Oprac. Maria Baar



Sanktuarium świętego Jakuba Apostoła w Hiszpanii



Jednym z najpiękniejszych miast hiszpańskich jest Santiago de Compostela leżące w północno-zachodniej części kraju. Do dnia dzisiejszego zachowało ono swój średniowieczny wygląd i zakazany jest w nim ruch samochodowy. Budynki mieszkalne, arkady i posagi zbudowane są ze złotawego granitu. W średniowieczu było to trzecie, po Jerozolimie i Rzymie, miejsce pielgrzymkowe chrześcijan. W mieście tym znajduje się grób świętego Jakuba Apostoła zwanego Większym lub Starszym - patrona Hiszpanii i Portugalii oraz wągrowieckiej Fary i miasta Wągrowca.

Od stycznia 1998 do 31 grudnia 1999 roku trwa tam Jubileuszowy Compostiański Rok Święty, który dla Hiszpanów jest - jak określił go Jan Paweł II - początkiem „drogi do Rzymu roku 2000”. Hasłem tegorocznych obchodów jest „Pielgrzymowanie w Duchu i Prawdzie”. Arcybiskup tamtejszej diecezji otwierając Rok Jubileuszowy między innymi powiedział, że ten - jeden z najstarszych w Europie szlaków pielgrzymkowych - jest miejscem, „w którym katolicy szukają sensu swej wiary i nadziei oraz budują dialog

ekumeniczny z braćmi odłączonymi i wyznawcami innych religii, a także z tymi, którzy nie przeżywają radości wiary i którzy w swych poszukiwaniach zadają sobie pytania o nią” (T. Sobolski, Jubileusz Roku Świętego w Santiago de Compostela, „Miejsca Święte”, 1999 nr 3 s. 10).

Według pobożnej tradycji grób świętego Jakuba Apostoła w Santiago de Compostela odkryty został w 813 roku przez pustelnika Pelayo, który zobaczył w tym miejscu spadający z nieba deszcz gwiazd. Przybyły na miejsce biskup stwierdził, że zostały tam pochowane szczątki świętego Jakuba i Jego dwóch uczniów, którzy przywieźli ciało z Jerozolimy. W tym czasie królem Galicji i Asturii był Alfons II, który ogłosił świętego Jakuba patronem królestwa i polecił wybudować w tym miejscu kościół.

Wkrótce Santiago de Compostela stało się jednym z głównych sanktuariów Europy. Stale wzrastająca liczba pielgrzymów z sąsiednich krajów spowodowała, że przystąpiono do budowy nowego kościoła, który otrzymał tytuł bazyliki. Została ona jednak krótko po wzniesieniu zniszczona przez muzułmanów. Odbudowana ze zniszczeń stała się głównym miejscem pielgrzymek narodów Europy Zachodniej. Budowę katedry rozpoczęto w 1075 roku, a zakończono w pierwszej połowie XII wieku. Potem wielokrotnie ją przebudowywano, ale zasadnicza jej część pozostała niezmieniona.

Od drugiej połowy XII wieku Santiago de Compostela jest także miejscem obchodów Jubileuszu Roku Świętego. Przywilej ten w 1975 roku został odnowiony przez papieża Pawła VI. Jeśli w danym roku dzień świętego Jakuba Apostoła przypada w niedzielę, to dodatkowo

w wigilię tego dnia otwarte zostają Drzwi Przebaczenia. Przejście przez nie oznacza zobowiązanie się do porzucenia swojego dotychczasowego grzesznego życia. Aby jednak dostąpić całkowitego przebaczenia każdy pielgrzym musi dodatkowo spełnić określone warunki: odprawić sakrament pokuty, uczestniczyć w Eucharystii, przyjąć komunię świętą, zwiedzić katedrę i nawiedzić grób świętego Jakuba.

Szlak pielgrzymkowy do Grobu świętego Jakuba jest najstarszą „trasą turystyczną” Europy. Od początku jej istnienia pielgrzymi wierzyli, że przebycie Szlaku Jakubowego przyczyni się do ożywienia ich wiary i poprawy życia. Ostatni odcinek był i nadal jest bardzo uciążliwy. Obecnie, jak przed wiekami - pieszo lub rowerami - pokonuje go tysiące pielgrzymów. Niektórzy rozpoczynają wędrówkę już w Paryżu. Znakiem charakterystycznym pątnika, który dociera do celu jest muszelka mała symbolizująca świętego Jakuba. Ponadto każdy z pielgrzymów - wzorem średniowiecznych ludzi wędrujących do miejsc kultu - powinien mieć kapelusz chroniący od słońca, pelerynę przeciwdeszczową i kij do odpędzania bezpańskich psów.

Kiedy rok 1993 ogłoszony został Rokiem Drogi Świętego Jakuba, odnowione wówczas zostały wszystkie zabytki i schroniska leżące na najpopularniejszych trasach prowadzących do Santiago de Compostela.

Leokadia Grajkowska



Pielgrzymka do Wambierzyckiej Królowej Rodzin



W dniu 18 czerwca br. grupa wągrowieckich pielgrzymów pod przewodnictwem ks. Janusza Popowskiego z parafii farnej udała się do Wambierzyc w Kotlinie Kłodzkiej, aby pokłonić się Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Maryja jest tam czczona od drugiej połowy XIII wieku, początkowo w maleńkim drewnianym kościele, a później w późnogotyckiej świątyni. Kiedy drugi kościół został w połowie XVII wieku spalony, a ruch pielgrzymów nie uległ zmniejszeniu, zbudowana została na początku XVIII wieku nowa świątynia w stylu włoskiego baroku, do której wchodzi się po 56 monu-

mentalnych stopniach.

Na wzgórzu naprzeciw bazyliki w latach 1681-1706 założona została jedna z największych Kalwarii składająca się z prawie stu kaplic z figurami naturalnej wielkości przedstawiającymi sceny z ostatnich godzin ziemskiego życia Jezusa. Na ryneczku wioski, przypominającej maleńkie miasteczko, znajduje się źródło uznane przez miejscową ludność za cudowne i otrzymało nazwę „Źródła Matki Bożej”, a obok w maleńkiej kapliczce namalowana jest scena przedstawiająca ścięcie świętego Jakuba Apostoła. Niedaleko znajduje się ruchoma szopka z XIX wieku.

Po zwiedzeniu bazyliki i obejrzeniu szopki udaliśmy się o godzinie 21.00 na apel. Ponieważ padał deszcz, odbył się on wewnątrz bazyliki. Prowadził go miejscowy ojciec jezuita. Na drugi dzień rano przed wizerunkiem Maryi (maleńkiej lipowej statuetce wysokości 28 cm) odprawiona została przez ks. Janusza Popowskiego Msza święta, po której wszyscy pielgrzymi mogli dodatkowo uczcić Matkę Jezusa, składając Jej hołd poprzez pocałunek podstawy figurki. Jednocześnie można było z bliska popatrzeć na całą postać Maryi trzymającej na prawej ręce Dzieciątko, a w lewej owoc granatu. Po indywidualnej modlitwie udaliśmy się na śniadanie, po którym wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Pielgrzymka miała także charakter poznawczy, bo można było zwiedzić rów-

nież inne niezwykle miejsca. Największą atrakcją była wędrówka w Błędnym Skale w Górach Stołowych, jednej z najciekawszych osobliwości przyrodniczych naszego kraju. Przejście wąskimi szczelinami, jedno z nich miało tylko 35 cm szerokości, wymagało nie lada zręczności. Wszystkim udało się jednak „prześlizgnąć” przez skalne szpary i pełni wrażeń udaliśmy się do Kudowy Zdroju, aby później przeżywać nowe emocje w Kaplicy Czaśzek w Czermnej.

Na zakończenie pielgrzymki pomodliliśmy się w sanktuarium maryjnym w Bardzie Śląskim. Tu w dawnym kościele pocysterskim znajduje się czczona od wieków Dolnośląska Strażniczka Wiary. Figurka przedstawia siedzącą Maryję (wysokości 43 cm) z Dzieciątkiem na kolanach. Pochodzi ona z XII wieku i prawie od początku otaczana jest wielkim kultem. Cyfryści byli stróżami sanktuarium przez prawie 600 lat Obecnie świątynią opiekują się ojcowie redemptoryści. Jeden z nich opowiedział nam dzieje kultu maryjnego w tej miejscowości oraz oprowadził po muzeum sztuki sakralnej. Rozmodleni i pełni wrażeń wróciliśmy do Wągrowca.

W imieniu uczestników pielgrzymek organizowanych przez księdza Janusza Popowskiego składam serdeczne „Bóg zapłać” za podejmowany trud w przybliżeniu nam krajowych miejsc kultu oraz życzę „Szczęść Boże” w nowym miejscu duszpasterzowania.

Leokadia Grajkowska

Ks Prałatowi Heliodorowi Grabiasowi za 15 lat pełnienia funkcji Dziekana wągrowieckiego słowa Papieża wypowiedziane na naszej ziemi:

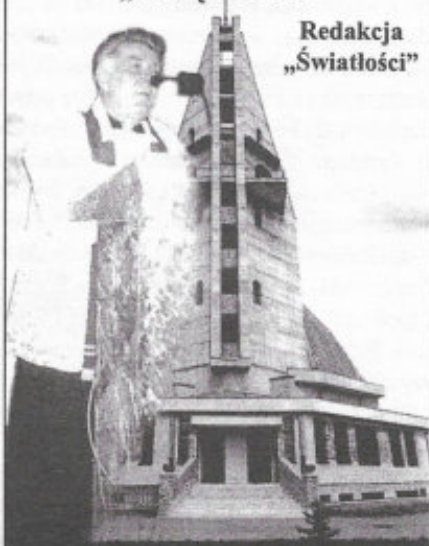
„Opatrzność Boża stawia przed wami ważne zadania do spełnienia. Jako osoby poświęcone Bogu, winniście być solą ziemi, szczególnym znakiem i przykładem wierności chrześcijańskiemu powołaniu”. (Jan Paweł II - homilia 11.06.1999r.)

za wierne i wieloletnie
wypełnianie zadań
duszpasterskich w służbie
kapłanom i Ludowi Bożemu
na ziemi wągrowieckiej zawsze
z godnością i miłością
oraz wielkim szacunkiem
Bóg zapłać!
Redakcja „Światłości”



Ks. kanonikowi Andrzejowi Rygielskiemu na wstępującą drogę posługi dziekańskiej „Szczęść Boże”

Redakcja
„Światłości”



W pracy i posłudze czas szybko przeleciał



30 czerwca 1999r. minęła pierwsza rocznica odejścia na zasłużoną emeryturę - wieloletniego proboszcza parafii w Mieścisku - księdza Kanonika Zbigniewa Lewandowskiego. Na uroczystej sumie żegnały go wszystkie stany; młodzież, dzieci, rodzice, strażacy, sportowcy. Monika Maćkowiak żegnała wierszem: „Dzisiaj Cię żegnamy nasz proboszczu drogi. Odchodzisz od nas w Gnieźnieńskie progi. Przeżyłeś z nami trzy dziesięciolecia. W pracy i posłudze czas szybko przeleciał. Razem przeżyliśmy dni świątecznych wiele: dni codziennych, zwyczajnych, niedziele, sumy uroczyste i ciche, msze święte, i wspólne zdrowaśki, kazania przepiękne, adwentowe roraty, chrzty, śluby, pogrzeby - wszystkim nam służyłeś, byłeś nam potrzebnym. Uczyleś nas zawsze jak

dobro rozdawać - za to zgodnym chórem mówimy: Bóg zapłać! Od nas do Gniezna - przecież bardzo blisko. Księżę Kanoniku: Odwiedzaj Mieścisko! Zaproszenie nasze ks. kanonik Zbigniew Lewandowski traktuje bardzo poważnie. Z różnych okazji przyjeżdża do Mieściska. Korzysta z uprzejmości i gościnności swojego następcy ks. kanonika Stanisława Podlewskiego, który serdecznie wita go w progach plebani. Byli parafianie życzą ks. Zbigniewowi Lewandowskiemu zdrowia i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata. Ks. Kanonik Lewandowski na zakończenie oktawy Bożego Ciała odprawił Mszę św. i poprowadził procesję do 4 ołtarzy.

Alicja Majewska

Wyróżnienia dla duchownych i świeckich

W bieżącym roku przypada Jubileusz 600 - lecia Gołańczy. Z tej okazji na terenie Miasta i Gminy organizowanych jest wiele atrakcji kulturalnych, rekreacyjnych i sportowych. Dnia 19 czerwca odbyła się uroczysta sesja Rady Miejsko - Gminnej, a dzień później ksiądz arcybiskup Henryk Muszyński odprawił za mieszkańców mszę św. w miejscowym kościele pw. św. Wawrzyńca.

Natomiast burmistrz Gołańczy Aleksander Ostojki przytoczył kilka historycznych faktów z dziejów istniejącego grodu, który odgrywał ważną rolę w państwie Piastów. Mieszkańcy Gołańczy dali wspaniały przykład patriotyzmu przeciwstawiając się najeźdźcom szwedzkim. Również kompania Gołaniecka dowodzona przez Włodzimierza Kowalskiego, obecna patrona szkoły zapisała się w powstaniu wielkopolskim. Przypomniał również, że w herbie miasta znajdują się słowa: „Brama zawsze otwarta”. Zobowiązuje to mieszkańców do otwartości na ludzi i pomysły. Uchwałą Rady Miejsko - Gminnej z 28 maja postanowiono z tej okazji uhonorować ludzi szczególnie zasłużonych dla miasta. Za wkład Kościoła w rozwój miasta został wyróżniony Honorowym Obywatelstwem ksiądz arcybiskup Henryk Muszyński, który był jednym z pięciu uhonorowanych tym tytułem. Metropolita przyznał, że jest to pierwsze takie wyróżnienie, które otrzymał od czasu objęcia najwyższego urzędu duszpasterskiego w Gnieźnie. Również dotychczasowy wkład pracy ks. Leona Kowalczyka, proboszcza parafii pw. św. Wawrzyńca został dostrzeżony przez władze miasta, które przyznały duchownemu tytuł Zasłużony dla Miasta i Gminy Gołańcz. Podobne wyróżnienie otrzymali: Kazimierz Antkowiak - strażak i działacz kulturalny, Irena Brzezińska - działaczka organizacji kobiecych, Bolesław Gorlaszka - działacz spółdzielczości rolniczej, Dominik Niedbalski - były dyrektor zespołu Szkół Rolniczych, Bogdan Paluch - były dyrektor kombinatu PGR, Lucjan Strzyżewski - kronikarz dziejów miasta, Edmund Sucharski - nauczyciel i społecznik, Henryk Taciak - były prezes Spółdzielni Gminnej, Franciszek Woźnicki - komendant straży pożarnych. Arcybiskup Henryk Muszyński poświęcił wieżę kościoła oraz inne dotychczasowe dokonania miejscowego proboszcza, spotkał się z siostrami Matki Bożej Bolesnej i zwiedził miasto.

Tydzień wcześniej (13 czerwca) w Gołańczy odbyły się obchody 75 rocznicy istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Mszę św. z tej okazji odprawił ks. Kanonik Zenon Rutkowski, Kapelan Strażaków

Archidiecezji Gnieźnieńskiej. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, Zarządu Głównego ZOSP, władze powiatowe i samorządowe. Z okazji jubileuszu najbardziej zasłużonym ochotnikom wręczono odznaczenia strażackie. Złoty Medal za zasługi dla Państwa otrzymali: Kazimierz Antkowiak, Marian Bonikowski, Roman Rogacki, Józef Bączkowski, Jan Lewandowski, Zbigniew Hajduk, Leonard Frasz. Srebrne medale otrzymało siedmiu druhów a brązowymi uhonorowano pięciu. Uroczystość zakończono strażacką grochówką

Jan Maćkowiak



Święto Matki w Parafii M.B. Miłosierdzia w Jeleniej Górze Cieplicach - maj 1999 r.

Cieplice - to urocza miejscowość uzdrowska, położona w południowo-zachodniej części Polski, o bogatej historycznej przeszłości - obecnie jest dzielnicą Jeleniej Góry.

Pierwsze wzmianki historyczne pochodzą z roku 1281, kiedy Książę Bernard (Lwówecki) ze Śląska podarował Zakonowi Joannitów miejscowość noszącą nazwę „calidus fons” tzn. ciepłe źródła. Od tych słów powstała nazwa uzdrowiska. Dzięki pokoleniowej fundacji rodziny Schaffgatsów, zachował się tam między innymi wspaniały zespół klasztorny. Na uwagę zasługuje niezwykle bogaty, barokowy wystrój wnętrza kościoła. Zawierucha wojenna szczęśliwie ominęła klasztor i od 1945 roku do dzisiaj parafią zajmuje się Zakon Księżki Pijarów. Z uwagi na wzrost liczby mieszkańców, powstające nowe osiedla w południowej części miasta, zrodziła się koncepcja budowy drugiego kościoła. 5 maja 1986 r. rozpoczęto pierwsze prace na placu budowy. Odtąd nieprzerwanie, każdy dzień, miesiąc, rok, przynosił nowe zmiany w postępie budowy. Dzisiejszy obraz całości budowanej świątyni, mimo trwających prac wykończeniowych wnętrza - jest imponujący. Patronką nowego Kościoła została M.B. Miłosierdzia. To dzięki Niej - mówi ks. Józef Stec - proboszcz parafii „odkryliśmy powołanie w naszej wspólnotce - niesienie miłości matkom. I tak 28 maja 1989r. odbyło się pierwsze, uroczyste Święto Matki. Tym świętowaniem miłości do matki, spełniliśmy oczekiwania wielu ludzi zatroskanych o dobro i przyszłość naszych Rodzin. Te wyjątkowe spotkania, gromadzące każdego roku tłumy ludzi, są świadectwem narastania świadomości godnego uczczenia Kobiety jako Matki! powołany przy parafii M.B. Miłosierdzia w Cieplicach - Społeczny Komitet Święta Dnia Matki - organizuje co roku w maju z wielkim zaangażowaniem święto - z okazji Dnia Matki. W ostatnim tygodniu maja br. Przebywając w Cieplicach, miałam okazję uczestniczyć w tym szczególnym święcie. Przygotowania rozpoczęły się dużo wcześniej. Dzieci i młodzież wystawiły prace malarskie, rzeźbiarskie, literackie pt. „Matka”, bardzo wysoko ocenione przez jury. Do Cieplic przyjechała młodzież, harcerze, z różnych regionów Polski, uczestniczących w tzw. warsztatach. W przededniu święta 29.05.99r.

o godz. 12.00 w czasie mszy św. dla młodzieży, rodziców, wychowawców, odbył się zaimprovizowany ślub dwojga młodych - Moniki i Michała. Motto katechezy brzmiało „miłość trzeba się uczyć całe życie”. Była to swoista lekcja pokazowa zarówno dla młodzieży jak i dorosłych z jednoczesnym podkreśleniem powagi i znaczeniu sakramentu małżeństwa w życiu dwojga ludzi.

Dzień 30.05.99 r. godz. 12.00 uroczysta msza święta, z udziałem zaproszonych gości, uczestniczyli - Minister ds. Rodziny dr hab. pan Kazimierz Kapera z Warszawy
- Wojewoda Dolnośląski - pan Witold Krochmal
- Senatorowie
- Posłowie
- Władze m. Jeleniej Góry z prezydentem na czele.

Wnętrze kościoła, mimo trwającej budowy, pięknie przystrojone. Z prawej strony, od wejścia, na kilku olbrzymich stołach, przykrytych białym obrusem leżały bochny, bochenki wspaniałego chleba, różnych wielkości, form, kolorów. Były też bułki, chały, chałki, strucle, pączki i wiele innych piekarniczo - cukierniczych przysmaków. Widok i zapach świeżego pieczywa w kościele - to niecodzienna sceneria i wielkie przeżycie dla wiernych. Wypieki - dostarczyli na Święto Matki, jak co roku jeleniogórcy piekarze i cukiernicy. Tym chlebem, w dalszej części programu, proboszcz parafii ks. Józef Stec, dzielił się ze wszystkimi uczestnikami, tej niezwykle uroczystości.

Przemówienie Ministra ds. Rodziny p. Kazimierz Kapery oscyloowało wokół godności kobiety jako matki, jej miłości i znaczenia w rodzinie. Rodzina - powiedział - „to najważniejsza w życiu inwestycja”. „Inwestując w rodzinę, człowiek osiągnie w życiu wszystko”. Senator RP p. Tadeusz Lewandowski odczytał uroczyste „Przesłanie nadziei do matek świata”, którego fragmenty cytuję: ... Ojcowie Narodu przez całe wieki z wielkim szacunkiem odnosili się do matek i żon, bo widzieli w nich przede wszystkim obraz Najświętszej Matki. Pobożność Maryjna uczyniła nasz naród znaczącym w kręgu Na-

rodów, Europejskich. Umiłowanie Bożej Matki daje nam dziś prawo zwrócić się z przesłaniem do wszystkich matek świata.

Kończący się dwudziesty wiek, jest okazją do podsumowania i ocen darowanego ludzkości czasu. Refleksja nad rozwojem społeczeństw skłania do wniosku, że w historii, geniusz serca kobiety zdziałał więcej dobra, niż myśl techniczna.

Wielkość kobiety i matki często okupiona była cierpieniem. Nie inaczej jest dzisiaj. Cierpienie jest wpisane w życiorys każdej matki, ale to cierpienie rodzące życie i rodzące nadzieję.

Dar życia jest największym Bożym Darem. Przez kobietę Bóg otwiera serce mężczyzny, bo to ona jest matką miłości. Serce matki jest też ostoją pokoju i ciepła domowego.

Z głębi serc i z perspektywy doświadczeń, wołamy do matek świata - nauczcie swe dzieci życia w zgodzie i miłości!...

... Patronko tej nowej świątyni, Matko Boża Miłosierdzia, Matko pięknej miłości, w ostatnim roku przed Wielkim Jubileuszem, przyjmij nasze błagania o pokój na wszystkich kontynentach i w każdej rodzinie. Wyproś wszystkim matkom Bożą Siłą, bo tylko miłość matki zapewni przyszłość światu i pokój na ziemi.

Zatroskani o pokój na świecie i z najlepszymi życzeniami dla wszystkich matek - przesłanie podpisali - senatorowie, posłowie, władze miasta oraz Przew. Społ. Komitetu Święta Matki - ks. Józef Stec. Dziękując za zaproszenie Wojewoda Dolnośląski wyraził życzenie i nadzieję, aby na przyszłość cieplickie Święto Matki - było świętem całego okręgu dolnośląskiego. Gorące brawa zgromadzonych były wymowną odpowiedzią na to życzenie.

Szczególnie uprzywilejowaną grupę stanowili uchodźcy z Kosowa, którzy zostali zaproszeni na tę uroczystość z całymi rodzinami.

W tej wspólnotce zapewne czuli się dobrze, bowiem towarzyszyła im powszechna życzliwość i zainteresowanie.

Po zakończeniu mszy św. i części oficjalnej uroczystości, wszyscy zostali zaproszeni na wspólny obiad. Na zewnątrz serwowano grochówkę z bułką sprawnie, szybko obsługując a liczne wokół kościoła punkty gastronomiczne zapraszały do swoich stoisk.

Loteria fantowa - z przeznaczeniem dochodu na kościół, zbierała prawdziwe żniwo, liczne punkty oblegało setki ludzi. Fundatorami nagród były w większości przedsiębiorstwa gospodarstwa domowego. Widać było powszechną radość i zadowolenie, bowiem uroczystość przybrała charakter festynu. Kaplica polowa okazała się wspaniałą sceną na występy artystyczne, które trwały do wieczora.

Zauważyć można było pośród tłumu ludzi - ks. proboszcza Józefa Steca, prowadził rozmowy, to znów udzielał wywiadu, dla każdego miał uśmiech i dobre słowo.

Szczęście mi dopisało, bowiem i mnie dostrzegł (a znamy się od roku) zapraszając na chwilę rozmowy. Miałam zatem okazję wyrazić osobiście swój podziw i uznanie za wspaniałą organizację Święta Dnia Matki oraz, za ogromny trud włożony w wielkie dzieło budowy kościoła M.B. Miłosierdzia w Cieplicach.

Uczestnictwo w tym niezwykłym majowym świętowaniu Dnia Matki, na długo pozostanie w mojej pamięci i wspomnieniach, otrzymane zaś od ks. proboszcza na pożegnanie - życzenia dla wszystkich Kobiet, Matek, i czytelników „Światłości” przekazuję z prawdziwą przyjemnością.

Krystyna Wróblewska Liska



WARTO WIEDZIEĆ

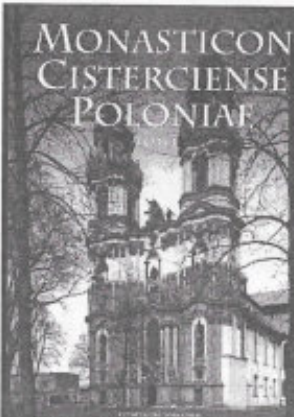
„Dobry Jezu, a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie”
Wyrażając ból i wiarę, że Dobry Bóg przyjmie
do Swego Królestwa.

odchodzącego od nas tak nagle i szybko

śp. Michała Gramka

Z wyrazami współczucia
rodzicom, rodzeństwu i dziadkom
z zapewnieniem o pamięci modlitewnej

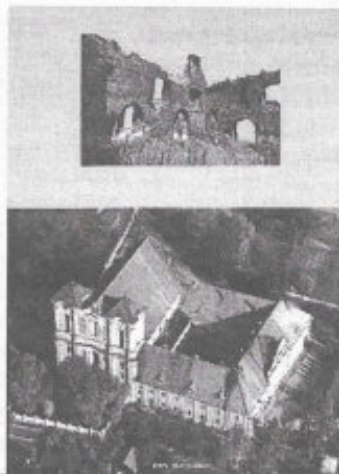
ks. Stefan Kałmucki



Dzieje męskich klasztorów cysterskich w Polsce
W czerwcu bieżącego roku „Wydawnictwo Poznańskie” opublikowało monumentalną historię męskich klasztorów cysterskich w Polsce. Redaktorami publikacji są najlepsi świątocy znawcy problematyki cysterskiej w naszym kraju: Andrzej Marek Wyrwa, Jerzy Strzelczyk i Krzysztof Kaczmarek z Zespołu do Badań nad Historią i Kulturą Cystersów w Polsce przy Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor dr hab. Andrzej Marek Wyrwa od kilkunastu lat prowadzi badania archeologiczne w Łeknie i jest autorem kilku książek i kilkudziesięciu artykułów dotyczących dziejów klasztoru łekneńsko-wągrowieckiego. Publikacja ta została wręczona Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II w czasie jego pobytu na Wawelu. Jest to jedyne tego typu opracowanie w Europie.

W pierwszym tomie opisane zostały dzieje i kultura klasztorów „białych mnichów” na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych. Tom drugi zawiera obszerny, bogato ilustrowany katalog wszystkich męskich klasztorów, w tym klasztoru łekneńsko-wągrowieckiego. Wszystkich zainteresowanych historią i rolą cystersów w Polsce zachęcamy do zapoznania się z tą publikacją.

Można ją nabyć w księgarni przy ul. Szerokiej.



WYNIKI KONKURSU

NA WIERSZ O TEMATYCE BIBLIJNEJ

W trzeciej edycji konkursu poetyckiego pt. „Księga ta będzie dla wieków nauką” (J. Słowacki) na wiersz o tematyce biblijnej, zorganizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Wągrowcu, jury w składzie: panie Jolanta Nowak - Węklarowa i Dorota Kurzyńska - Kreskowiak oraz pan Jan Kasper pierwszej nagrody nie przyznało. Dwie równorzędne drugie nagrody otrzymały:

- Marta Stroczyńska (godło „Mortyszja”) z Wągrowca za wiersz „Poświęćmy dzieciom świat”
- Joanna Gic (godło „Źródło”) z Gniezna za wiersz „Zazdrościłeś Szatanie”

Trzecią nagrodę otrzymała:

- Żaneta Siekierska (godło „Julia”) ze Strzeszkowa (gm. Golaszewo) za wiersz „Zawsze i wszędzie”
Dwa równorzędne wyróżnienia otrzymują:

- Anna Kłodyńska (godło „Całka”) ze Skoków za wiersz „Siedem plag”

- Marietta Kiszka (godło „Tulipanki”) ze Skoków za wiersz „Noe”

Nagrody zostaną uroczystie wręczone w czasie dni Wągrowca 25 lipca 1999 roku w wągrowieckim amfiteatrze.

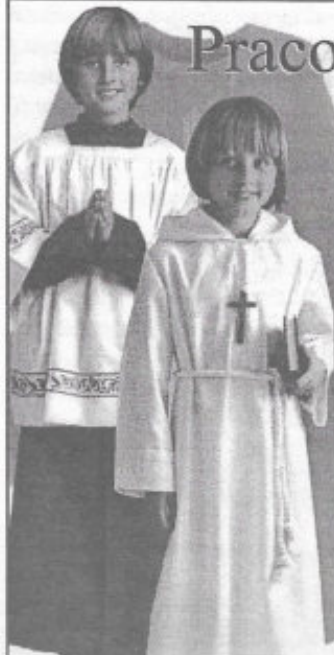
Laureaci zostaną indywidualnie zaproszeni na tę uroczystość.

ANNIE BORCZYKOWSKIEJ

Z OKAZJI IMIENIN
NIECH PATRONKA
DARZY OPIEKĄ
W KAŻDYM DNIU
I WYNAGRADZA
KAŻDY DOBRY UCZYNNKOWEJ

ŻYCZĄ
WSPÓREDAGUJĄCY „ŚWIATŁOŚĆ”

Pracownia Szat Liturgicznych



wykonuje:

- alby komuniyjne
- komże ministranckie
- pelerynki ministranckie
- bieliznę kielichową
- alby kapłańskie
- komże kapłańskie
- stuły
- ornaty
- welony



Szczegółowe informacje tel: 0-67 - 26-25-644

W STRONĘ ŚWIATŁA



RUCH OAZOWY ŚWIATŁO - ŻYCIE

W czerwcu br. Minęło 25 lat od czasu powstania Ruchu Oazowego „Światło - Życie”.

Źródłem inspiracji Ruchu jest II Sobór Watykański, a ściślej mówiąc jego program odnowy Kościoła.

Określił to Ojciec św. Jan Paweł II w homilii do grup oazowych: „Pieśń miłości do Kościoła, do Ludu Bożego, do rodziny ludzkiej wyśpiewał Chrystus w naszej epoce poprzez Sobór, a głównym słowem tego Soboru jest odnowa, odnowa Kościoła. Chrystus, który miłuje Kościół, który miłuje człowieka, pragnie odnowy Kościoła i odnowy człowieka w Kościele”. Ojciec św. Jan Paweł II jeszcze jako metropolita krakowski - kardynał Karol Wojtyła był wielkim orędownikiem ruchu oazowego. Wskazywał na konieczność odnowy i pogłębienia życia chrześcijańskiego przez dostosowanie liturgii do potrzeb środowiska, w którym jest sprawowana do regionów i narodów oraz wprowadzenia do liturgii języków narodowych - w myśl Soboru.

Nikogo już dziś nie dziwi widok Papieża w indiańskim pióropuszu czy meksykańskim sombrero, jak również przytupującego w rytm afrykańskich tamtamów.

Ruch światło - Życie jest ruchem odnowy człowieka i parafii. Założycielem „oazy” był ks. Franciszek Blachnicki (ur.1921r.). Swój program tworzenia żywego Kościoła ks. Blachnicki podzielił na trzy etapy: ewangelizacja, katechumenat oraz wprowadzenie w tajemnicę Kościoła. Po tym trzecim etapie czyli trzecim stopniu oazowym, mógłby już ktoś objąć okre-

śloną służbę w Kościele, służbę dla wspólnoty.

Chrystusa możemy spotkać tam, gdzie wszyscy wobec siebie są świadkami wiary, gdzie razem modlą się, słuchają Słowa Bożego i karmią się Ciałem Chrystusa.

W czasie pięciu lat przed stanem wojennym liczba uczestników oaz rekolekcyjnych ogarnęła 220 tys. uczestników. 10 grudnia 1981r. ks. Blachnicki wyjechał przez Niemcy, do Rzymu, aby zorganizować tam Międzynarodowe Centrum Ruch Światło - Życie.

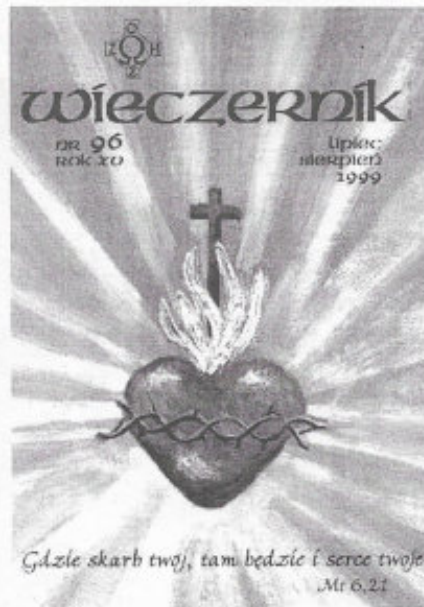
Ogłoszenie stanu wojennego uniemożliwiło mu powrót do kraju. Będąc w Rzymie organizował pomoc dla Polski. Zmarł w 1987r.

Centrala Ruchu oazowego powstała w Krościenku, w domu gdzie mieszkał ks. Blachnicki. Przed domem stoi biała figura Niepokalanej, Matki Kościoła i Matki Oazy. A przy niej źródło, znak dawania siebie.

Oprócz Krościenka ośrodki oazowe znajdują się również w innych miejscach w Pieninach, na Podtatrzu, Niepokalanowie i Sucheju.

Wspólnota przetrwała do dziś i rozwija się jest swoistym hymnem „magnificat”, śpiewanym Bogu przez członków tego ruchu. Oazowicze wydają też swoje pismo - miesięcznik „Wieczernik”.

Anna Borczykowska



Joseph Zawitkowski

EPISCOPUS TITULARIS ALBANIENSIS - EPISCOPUS AUKLIANUS LOVICENSIS

Dziękuję Ci za „Światłość”. Piękny jest Wasz miesięcznik.
Szczęść Boże!

„Będę Ci dawał światłość
abyś był „jaśnieoświeconym”.
Będziesz nosił światłość przed ludźmi.
Będziesz oświecał Światłością Boga tych,
którzy chcą chodzić nie w ciemnościach,
ale w światłości”.

ks. bp Józef Zawitkowski

Od ponad pół roku stałym czytelnikiem Katolickiego Miesięcznika Ziemi Wągrowieckiej „Światłość” jest ks. bp Józef Zawitkowski z Łowicza.

W grudniu ubr. ks. Biskup był gościem parafii św. Stanisława Bpa w Damasławku i parafii św. Wojciecha w Wągrowcu. Od tego też czasu jest naszym wiernym czytelnikiem.

Za wyrazy uznania przekazane przez ks. Biskupa pod adresem „Światłości” - Bóg zapłać!

3 sierpnia 1999r.

/we wtorek/
godz. 19.00

**Przyjmujemy
na nocleg
pielgrzymów
Pieszej Pielgrzymki
Koszalińsko-Kołobrzesckiej**

**Wspieramy modlitwą
ofiara
umartwieniem
wszystkich pątników
podążających
na Jasną Górę
przed oblicze
Bożej Matki**

Ścieżki

KRZYŻÓWKA

15		18			1	16
		12	8			
	7		3		17	2
			10			4
5		19				
				14	11	
9				20		
13		6				

Odpowiedzi wpisz w diagram i odczytaj hasło według ponumerowanych pól.

W
Y
K
R
E
Ś
L
A
N
K
A

W	Ł	M	A	S	J	K
R	A	I	U	O	C	H
E	E	E	S	P	U	E
W	J	L	T	E	R	Z
J	B	E	Z	O	A	U
A	S	N	K	T	T	L
L	A	O	A	E	A	M

A Z pionowych rzędów wykreśl znane nadmorskie miejscowości. Jeśli będzie zbyt trudno je odgadnąć weź mapę Polski. Pozostałe litery czytane poziomo utworzą hasło. Powodzenia dla wytrwałych.

1. Miejsce zesłania Ducha Św. na Apostołów.
2. Jezioro, przy którym nauczał P. Jezus.
3. Dzień Pański.
4. Patron kierowców.
5. Papież to Ojciec ...
6. Cnota Boska.
7. Najcenniejsze dla człowieka.
8. Matka Maryi.

KOLOROWANKA



Czy znasz Pismo Święte?



Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przesyłać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 20 sierpnia 1999r.



Napisz jakie wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu ilustrują obrazki? Jeśli potrafisz podaj, gdzie można je znaleźć?

Nagrodę z numeru 6 wylosowali:

Weronika Budniak, 62-100 Wągrowiec, Os. Wschód 4B/2
Jakub Sikorski, Stoleżyn, ul. Wągrowiecka 14/1, 62-120 Wapno

„Światłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

Adres redakcji: ul. Rzeczna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel./fax/modem (0-67) 26-21-217. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Łęzowska, ks. Stefan Kalmucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów. Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.